

## ZOFIA KUJAWSKA ur. 1927; Lublin

Tytuł fragmentu relacji	Stare Miasto
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Stare Miasto

### Stare Miasto

Pamiętam ze Starówki tylko jeden dom; chodziłam tam ze swoją koleżanką. Jej ciotka mieszkała tam, wie Pani; to było z Bramy Krakowskiej pierwsza na lewo taka ta stała, teraz już nie ma tej kamienicy, tam stała taka duża kamienica i w 39. Roku oni uciekli do tej kamienicy tam; bo to Stare Miasto, grube mury, to uważali, że tego... i tam zostali ranni: moja koleżanka, brat jej, siostra - zabita była, najstarsza siostra. A rodzice akurat na tę noc wyszli; poszli tam... Ja tam byłam raz czy dwa razy z koleżanką u tej cioci jej, ale jak ona [kamienica] wyglądała, to ja naprawdę nie pamiętam. Ile razy idę tamtędy to pamiętam że o tu był ten dom, który bomby rozwały i tam już nie jest to od ... tego, bo nie ma tego domu, a tak to dla mnie to było Stare Miasto; chodziłam, ale żebym wiedziała..... tam było dużo żydowskich sklepów, przeważnie żydowskie sklepy były, ale żeby tak powiedzieć dokładnie gdzie i co to nie pamiętam. Wszystko tam sprzedawali, jak to się mówiło, mydło i powidło. Żydzi tak sprzedawali; wszystko razem. Na Starym Mieście bywałam bardzo rzadko. W ogóle rzadko gdzieś w mieście... no czasami poszliśmy tam z rodzicami na spacer, ale tak o to nie chodziłam tam. Pamiętam tę wieżę ciśnień co była na Palcu Wolności, tam też koleżankę miałam; mieszkała niedaleko, czasami tam do niej poszłam. Dużo miałam koleżanek, teraz niestety wszystko się porozchodziło w swoje strony. No mam jeszcze koleżanki, nieraz spotykam koleżankę taką, co nie widziałyśmy się ileś tam lat, już ona ma swoje życie, ja swoje życie. Tam były budki; to pamiętam. Budki żydowskie takie, bo tam rynek był gdzieś chyba w pobliżu, wiem że tam budki jakieś żydowskie takie były i .... Dużo ich było; dla mnie; ja byłam dzieckiem, to wydawało mi się, że bardzo dużo jest, ale czy to było dużo? Pamiętam, że jak szliśmy z ojcem kiedyś to tak aby ojcu się kłaniali w pas ci Żydzi, żeby "pan dyrektor pozwoli...", bo chodziło o to żeby kupić, bo widział że gromadka dzieci, no i rzeczywiście pamiętam, że dla nas kupował ; kiedyś sandałki dla nas kupił tata, to z rodzicami żeśmy chodzili, ale tak specjalnie to często nie, rzadko. Ci co mieli sklepy, to wie pani jak to było; to było ciężko bo to wszystko ta dzielnica robotnicza, to siedzieli na kredyt u tych Żydów. Żydzi im tam dawali na kredyt coś. Jak taki był Żyd, że dawał na kredyt to później spłacał coś, ale Żydzi też uważali chyba; ten co mu spłacał to dawał, a ten co nie, to nie. Ja to tak nie pamiętam tego. U nas tego nie było w domu. Raczej rodzice rzadko chodzili do Żydów kupować. Chyba chodzili do Polaków. Nie wiem dlaczego. Trudno mi powiedzieć. Sklepy niczym się nie różniły, chociaż może, u Żyda to było wszystko, wszystko. Kiedyś także nafta, no wszystko było, a Polak miał; to już miał, który ... tego.... Mój wujek na Kunickiego miał sklep spożywczy. No to tam już były tylko takie rzeczy

spożywcze. Taki bardziej elegancki, że tak powiem. Najtaniej to było w spółdzielczych sklepach. To kiedyś jeszcze LSS miała sklepy; to były najtańsze, pamiętam na Kunickiego był taki sklep jeden, to wszędzie podwyżki, a u nich nie, to wiem, że pamiętam że rodzice jak rozmawiali, a gdzie jeszcze więcej to ja nie wiem, to już nie pamiętam. Ja się wtedy tym tak nie interesowałam. Ceny były takie, że każdy chciał sprzedać, nie było takiego rynku zbytu, to chyba te ceny takie były dość umiarkowane, żeby, mogli sobie pozwolić, bo niestety; no przed wojną to było bezrobocie, to było dużo ludzi bezrobotnych tylko na tych zasiłkach, tak że bardzo było ludzi stać. Bardzo rzadko gdzieś się trafił ktoś taki. O, nauczyciele, kolejarze, poczta, to ci dobrze zarabiali, a reszta to tak różnie. Mój tata to pracował później też u Żyda, bo to była taka fabryka wag, ale był zadowolony tam. Żyd był właścicielem, to było na 1-go Maja; Fabryka Wag. Później brat tam też poszedł do pracy przed samą wojną, no chciał sobie chłopak zarobić.

Data i miejsce nagrania	2000-07-18, Lublin
Rozmawiał/a	Milena Migut
Transkrypcja	Marta Kubiszyn
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"